

NIBELUNGI.

REGIE: FRITZ LANG



DECLA-UPA-FILM

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe
w 10 wielkich częściach.

NIBELUNGI.

Przedziwną, tytaniczną moc posiada genjusz człowieczy, od wielu wieków dążąc nieustannie i niezmiennie ku nowym zdobyczom i coraz piękniejszym zwycięstwom.

Nieprzemijające wszakże są miętności, targające duszą ludzką. Potęga ich od najdawniejszych czasów pozostaje wszechwładną.

Jak głód jest naszym pryncypium, tak samo też: miłość i nienawiść, wierność i zdrada, przyjaźń i zemsta. Zmieniają się tylko formy — uczucia zostają....

Oto refleksje, nasuwające się przy oglądaniu najmonumentalniejszego filmu świata, jakim bezsprzecznie są „NIBELUNGI”. Widać, że genjusz re-

żysera tego filmu pragnął przeprowadzić dwie idee: jedną, zasadniczą, że już w najbardziej odległych wiekach rządziły człowieczeństwem te same instynkty, co dziś; drugą — techniczną, że jednakże genjusz ludzki uczynił tak wielkie postępy, iż może owe legendy wieków minionych odtworzyć w całej okazałości, łącząc wspaniałe dokładność i szczegółowość fabuły z subtelnym smakiem artystycznym i finezyjnym poczuciem stylu...

I oto powstało po trzydziestoletniej, nad wyraz intensywnej pracy dzieło, którego ogrom świadczy o wzrost nie ludzkich wysiłkach, na jakie musieli się zdobywać jego wykonawcy.



Dość powiedzieć, że dla poruszenia smoka, siedziało w nim 10 ludzi.

Przeszycie oszczepem Zygryda pozostaje dla najwybitniejszych znawców kina nierozwiązalną zagadką.

Ale co najlepiej świadczy o sumienności artystycznej kierownictwa filmu, to najskrupulatniejsze utrzymanie jego „baśniowości”. Ponieważ „NIBELUNGI” są legendą, postanowiono więc osnuty na niej film wyzuć ze wszelkiego naturalizmu. To też w całym tle filmu niema nic „natury”. Wszystko, od gór i lasów aż do majestatycznych zamków i świątyń zostało specjalnie skonstruowane. W ten sposób zastosowano się do tezy największego teoretyka sztuki i największego estety, jakiego



świat wydał, Oskara Wilde'a który dowodził, że sztuce nie wolno kopjować natury.

Utrzymano też baśniowość w hieratyczności ruchów i mimiki wykonawców, wśród których na czoło wybija się Zygryd ze swym nagim, wspaniale-wymodelowanym torsem, symbolizującym siłę, i rozwianym włosiem, oznaką junactwa, oraz Krymhilda, pełna czarującej słodyczy niewieściej i upajająco cudnego rozkochania.

„NIBELUNGI“

- to hymn
miłości...

„NIBELUNGI“

- to walka
tytanów...

„NIBELUNGI“

- to urok siły
męskiej...



„NIBELUNGI“

- to czar
słodczy nie-
wieściej...

„NIBELUNGI“

to szczyt
szczytów!

„NIBELUNGI“

- to cud nad
cudy!...

„NIBELUNGI“

- to ostatnie słowo
kinematografiji...

„NIBELUNGI“

przekraczają granice
najśmielszych wyo-
brażeń.

„NIBELUNGI“

- to doskonałość
niedosięgnięta...



WŁASNOŚĆ:

Błona
Kinemato-
graficznego
„Sfinks“
WARSZAWA
Ś-to Krzyska 35